

Imam z Londynu chwali Boko Haram

Londyński kaznodzieja nienawiści Mizanur Rahman, odbywający karę więzienia za podżeganie do terroryzmu, umieścił w sieci nagranie chwające Boko Haram za porwanie 200 uczennic.

Rahman oświadczył, że „nie jest konieczne złą rzeczą”, jeśli muzułmanie zabijają nie-muzułmanów. Klip wywołał kolejne pytania na temat tego, w jakim stopniu, Brytyjczycy, głównie młodzi, ulegają radykalizacji przez internet. W tle jednej z dwugodzinnych tyrad można usłyszeć głosy dzieci.

Po zaalarmowaniu policji przez „The Standard” detektywi Scotland Yardu sprawdzają filmy.

Haras Rafiq, szef oddziału Quilliam Foundation, think-tanku przeciwdziałającemu ekstremizmowi, powiedział: „Ten film jest niebezpieczny, ponieważ tworzy sytuację podziału na „my i oni” i wprowadza ludzi w gniew i dając im jednocześnie przejrzystą wizję wroga. Uwagi, które poczynił na temat Boko Haram są szczególnie niebezpieczne, przerażające i obrzydliwe. Uczy on, jak nienawidzić nie-muzułmanów. To jest realne zagrożenie dla społeczeństwa i należy mu przeciwdziałać.”

Przewodniczący Parlamentarnej Komisji Spraw Wewnętrznych Keith Vaz powiedział : „Jestem głęboko zaniepokojony treścią tego filmu. Żadne dziecko czy młody człowiek nie powinien być narażony na styczność z tymi skrajnymi poglądami”.

W swoim ostatnim raporcie Komisja zaleca zwiększenie finansowania, aby realizować zadania przeciwdziałające takim przekazom. „Istotne jest, aby społeczności prowadziły walkę z tego rodzaju ekstremizmem”, powiedział Vaz.

W filmie udostępnionym w zeszłym tygodniu Rahman, uczeń podżegacza – kaznodziei Anjema Choudary’ego i kleryka

ekstremisty Omara Bakriego, mówi : „Ludzie chcą widzieć to tak, jakby historia rozpoczęła się w dniu, kiedy te dziewczyny zostały porwane – przepraszam, powinienem powiedzieć te kobiety – zostały porwane z liceum w Nigerii. Oni [Boko Haram] nie zrobili tym dziewczętom tego, co rząd Nigerii robił muzułmanom przez te wszystkie lata – nikogo nie zgwałcili, nie torturowali, nie zamordowali żadnej z tych dziewczyn”.



Mizanur Rahman kaznodzieja
nienawiści z Wielkiej Brytanii

Następnie ekstremista przekonuje, że przekaz grupy jest „pełen dobrych wiadomości”, włączając w to jej wsparcie dla Al-Kaidy. W innym filmie mówi, że „nie ma żadnego dowodu” na to, że działania grupy są wycelowane muzułmanów bądź nie-muzułmanów, dodając : „Nie mówię, że to jest lub nie jest [problem zabić nie-muzułmanów]”.

Szacuje się że przemoc powiązana z Boko Haram doprowadziła w latach 2002 – 2013 do około 10 000 zgonów, włączając w to ataki na zachodnich turystów oraz bombardowanie kościołów, meczetów, szkół i posterunków policji.

Porwanie uczennic w ostatnim miesiącu wywołało falę międzynarodowego potępienia.

W 2007 roku Rahman został skazany na trzy lata więzienia za podżeganie do nienawiści rasowej. Miało to miejsce po proteście przy ambasadzie duńskiej wywołanej publikacją karykatur Mahometa. Podczas procesu Rahmana oznajmił przed sądem: „Och Allachu, chcemy zobaczyć kolejny wrzesień 2001 w Iraku, kolejny w Danii, jeszcze jeden w Hiszpanii, we Francji, w całej Europie”.

BL, na podst.
<http://www.standard.co.uk/news/london/hate-preachers-disgusting-sermon-praising-boko-harams-kidnap-of-nigerian->

Nigeria: Boko Haram znów atakuje i zabija

Islamiści z ugrupowania Boko Haram dokonali dwóch ataków na północnym wschodzie kraju, zabijając co najmniej 54 osoby – podała agencja AP. Reuters pisze o 25 zabitych w ataku Boko Haram na bazę nigeryjskiej armii i posterunek policji w Buni Yadi.

Więcej na: rp.pl

Reakcje w prasie arabskiej na porwanie dziewczynek w Nigerii

Reakcje w prasie arabskiej na porwanie dziewczynek w Nigerii: “Jest nie do pomyślenia, by kraje świata miały podjąć akcję przeciwko zjawisku Boko Haram, a państwa i organizacje islamskie milczały”; naród muzułmański musi wyeliminować Boko Haram.

więcej na memri.org

Hillary Clinton zlekceważyła Boko Haram

Hillary Clinton jako sekretarz stanu w rządzie Baracka Obamy stanowczo sprzeciwiała się wpisaniu terrorystycznej grupy Boko Haram na oficjalną listę zagranicznych ugrupowań terrorystycznych.

Kiedy Stany Zjednoczone wysłały do Nigerii personel policji i wojska mający pomóc w poszukiwaniach porwanych niedawno przez Boko Haram dziewczynek, organa ustawodawcze oraz byli urzędnicy amerykańscy stwierdzili, że decyzja Clinton była podobna do decyzji podjętych w związku z amerykańskimi ambasadami i konsulatami na Bliskim Wschodzie i w Północnej Ameryce, które to przyczyniły się do masakry w Bengazi: nic nie robić.



Krytycy byłej sekretarz stanu uważają, że niepodjęcie choćby najdrobniejszego symbolicznego kroku z jej strony ograniczyło Amerykanom możliwości konfrontacji z nigeryjskimi islamistami. „Incydent ten – porwanie – miał miejsce dwa tygodnie temu i obecnie znajduje się na pierwszych stronach gazet, ponieważ ofiary nie są Amerykanami i nie są płci męskiej”, powiedział były członek policyjnego oddziału antyterrorystycznego George C. Linoski.

Jak twierdzi strateg polityczny Michael Baker, rozważająca obecnie swoją kandydaturę do fotela w Białym Domu Hillary Clinton, której partia zaczęła teraz głośno mówić o dyskryminacji płciowej, aby odwrócić uwagę od [nieudanego] programu zdrowotnego Obamy, umieściła na Tweeterze wpis: „#Przywieźcie Nasze Dziewczynki z Powrotem”.

Gdy Clinton była odpowiedzialna za wskazywanie grup terrorystycznych, kilku urzędników administracji Obamy, włącznie z Lisą Monaco z Departamentu Sprawiedliwości oraz szefem amerykańskiego dowództwa w Afryce generałem Carterem Hamem, postulowało zaklasyfikowanie Boko Haram jako organizacji terrorystycznej, jednak sekretarz stanu odrzuciła tę radę. Tymczasem raport Komisji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z 2011 ostrzegał o zagrożeniu ze strony przybudówki Al-Kaidy w Nigerii.

Dopiero obecny sekretarz stanu John Kerry dodał Boko Haram do oficjalnej listy Departamentu Stanu w listopadzie 2013, po kilku atakach na kościoły, morderstwach chrześcijan i innych aktach terrorystycznych, przeprowadzonych przez tę grupę.

Akita Inu, na podst.
<http://www.examiner.com/article/hillary-clinton-opposed-listing-nigeria-s-boko-haram-as-terrorist-group>

Boko Haram i gwałcenie dzieci w Dżihadzie

Phillis Chesler

14 kwietnia 2014 r. organizacja Boko Haram, (której nazwa znaczy albo "edukacja zachodnia jest zabroniona", albo "oszustwo kolonialne popełniane wobec nas") wprowadziła trzysta nigeryjskich uczennic, chrześcijanek i muzułmanek, żeby zostały ich niewolnicami seksualnymi i domowymi. Muzułmańscy fundamentaliści zgarnęli je, kiedy uczyły się w

„zabronionej” świeckiej szkole rządowej. Kilku dziewczynkom udało się uciec. Nadal nie ma dwustu siedemdziesięciu sześciu dziewczynek.

Media światowe nazywają to “porwaniem” w Nigerii. To nie jest „porwanie”. To jest oblicze Dżihadu, sposób działania Dżihadu. Boko Haram nie trzymają tych dziewczynek dla okupu i nie są skłonni oddać ich za pieniądze. Już uważają te dziewczynki za dany im przez Boga łup i własność, którą można sprzedać na targu.

☒ Dziewczynki mają między dwanaście a piętnaście lat. Chrześcijanki zostaną zgwałcone, nawrócone na islam, a potem, tak jak dziewczynki muzułmańskie, „wydane za mąż” za jednego ze swoich porywaczy. Niektóre zostaną sprzedane jako seksualne niewolnice, w ramach handlu kobietami, który jest pandemiczny w całej Afryce i na muzułmańskim Bliskim Wschodzie. Prawoszarjatu pozwala mężczyznom na kupowanie usług seksualnych dziecka lub młodej kobiety na godzinę, tydzień lub miesiąc. Istnieją także prywatne i publiczne burdele. Czas zrozumieć, że Boko Haram są nigeryjskimi talibami. Podobnie jak ich pakistańscy i afgańscy towarzysze, sprzeciwiają się edukacji dziewczynek i zamiast tego wolą żenić się z nimi i je zapładniać – na rzecz Allaha.

To zachowanie jest w pełni zgodne z islamską tradycją. Każdy, kto jest zdziwiony lub zaszokowany tym najnowszym aktem przemocy w Nigerii, po prostu przyznaje, że nie zna faktów.

Zachowanie Boko Haram jest typowe dla każdej muzułmańskiej siły zbrojnej, poczynając od czasów Mahometa. Wojownicy Proroka dokonywali napadów i systematycznie masakrowali plemiona żydowskie w Arabii. Mężczyznom, którzy odmawiali nawrócenia się, obcinano głowy – a potem Prorok rozdzielał kobiety, dzieci, domy i dobytek między muzułmanów. Kobiety nawracano przymusowo i trzymano jako „żony” lub niewolnice.

Od tego czasu wojownicy muzułmańscy szukający władzy, ziemi i

złota robili to samo.

Wbrew politycznie poprawnej inteligencji, która skupia się tylko na grzechach Zachodu, także islam ma długą i nadal trwającą historię imperializmu, kolonializmu, nawracania mieczem, niewolnictwa seksualnego (dziewczynek i chłopców), poligamii, handlu kobietami i brutalnego podporządkowywania oraz regularnych masakr mniejszości religijnych.

Ludzie Zachodu albo o tym nie wiedzą i *nie chcą* wiedzieć, nie obchodzi ich to, albo tego nie rozumieją.

Niektórzy, włącznie z dziennikarzami, nadal wierzą, że grupy takie jak Boko Haram występują przeciwko niesprawiedliwości i biedzie, przeciwko korupcji i niekompetencji rządu – które faktycznie istnieją.

Nie to jednak jest główną troską Boko Haram. Chcą oni zaprowadzić w Nigerii państwo islamskie, podobne do tego, jakie istnieje w Arabii Saudyjskiej, Iranie, Afganistanie, a teraz także w Brunei. Ci ekstremiści muzułmańscy, zarówno sunnici, jak szyici, chcą, by prawo *szariat*u dominowało życie publiczne i prywatne. Znaczy to, że państwo będzie miało prawo kamienować ludzi za cudzołóstwo i apostazję, amputować kończyny za kradzież, chłostać i wsadzać do więzienia za „błuznierstwo”, nakładać podatki, brać jako zakładników, więzić, mordować lub wyganiać niewiernych.

Oczywiście męska poligamia będzie legalna, małżeństwo będzie przymusowe, kobiety będą zakwefione, regularnie bite i gwałcone bez możliwości ucieczki, zabijane w imię honoru za najłżejsze prawdziwe lub wyimaginowane nieposłuszeństwo. Kobiety są inkubatorami i sługami domowymi – edukacja je zrukuje.

Niemniej, po raz pierwszy, świat mobilizuje się. Podpisuje się petycje, wysyła tweety, pisze artykuły, oferuje wsparcie militarne. Milczałam dotąd, bo nie podoba mi się, jak wiele mediów wskoczyło na ten najnowszy przykład barbarzyństwa, żeby

propagować własny, wykrzywiony obraz rzeczywistości.

Porwanie dziewczynek jest przerażające – mówią – ale pamiętajmy, że Boko Haram i inne grupy im podobne prześladują także mniejszości religijne w świecie muzułmańskim i arabskim; nie zapominajmy, że jest wielu umiarkowanych muzułmanów, którzy wierzą w prawa kobiet i inne wartości zachodnie; pamiętajmy, że jest to tylko jeszcze jedno oblicze Dżihadu przeciwko Zachodowi itd.

Wszystko prawda – ale w ten sposób odsuwa się uwagę od sposobu, na jaki islam jako religia patrzy na kobiety i traktuje kobiety.

W 1971 r. setki tysięcy kobiet zgwałcono podczas wojny wyzwoleniczej w Bangladeszu. Pakistańscy żołnierze muzułmańscy publicznie i wielokrotnie gwałcili zbiorowo i torturowali muzułmańskie kobiety (z przyszłego Bangladeszu). Te kobiety otrzymały przydomek „Birangona” czyli „odważne kobiety”. Tymczasem wiele z nich popełniło samobójstwo lub, jeśli zaszły w ciążę, zabiły ich rodziny w imię honoru. Czterdzieści lat później te, które przeżyły, nadal żyją w traumie i hańbie tego, co im zrobiono. Wiele z nich poniżają krewni, wiele zostało odrzuconych przez ich mężów.

W owym czasie Zachód nie zwracał na to żadnej uwagi.

Od 1992 r. islamskie oddziały paramilitarne zniewalają młode dziewczyny muzułmańskie w Algierii – zarówno jako niewolnice seksualne, jak sługi domowe; po prostu porywają je z ulicy. Jeśli próbują uciec, zabijają je; robią to także, kiedy zachodzą w ciążę. Historia nie pamięta ich imion, nikt ich nie spisuje.

Zachód nie zwraca na to żadnej uwagi.

A potem był rok 2004 w Sudanie, długa i okropna wojna, w której etniczni Arabowie muzułmanie zajmowali się tym, co nazywam „czystką płci”, kiedy publicznie i wielokrotnie

gwałcili zbiorowo głównie czarne kobiety afrykańskie: muzułmanki, chrześcijanki i animistki. Zwrócono się do mnie o poradę i zaproponowałam ustanowienie Namiotów Rozmawiających Kobiet, gdzie zgwałcone dziewczynki i kobiety mogłyby przyjść i mówić o swoim bólu, zobaczyć, że nie są same, dowiedzieć się, że to nie ich wina.

Ale rządy zachodnie nie zrobiły niczego.

Zastanawiam się, co stanie się tymi nieszczęśliwymi dziewczynkami z Nigerii, które przeżyją ten koszmar. Czy zostaną uratowane i przyjęte z powrotem? Czy będą w stanie, któregoś dnia, zobaczyć siebie jako bohaterki, a nie ofiary? Czy w ogóle zostaną odnalezione?

I czy świat wreszcie zajmie zdecydowaną postawę przeciwko takim barbarzyńskim grupom islamskim, które nie tylko gwałcą i trzymają w niewoli muzułmańskie dziewczynki i kobiety, ale także masakrują cywilów muzułmańskich i „niewiernych”, jak popadnie?

[Boko Haram and the History of Child Rape in Jihad](#)

breitbart.com, 9 maja 2014

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Artykuł ukazał się na blogu **Listy z naszego sadu** <http://www.listyznaszegosadu.pl/notatki/boko-haram-i-gwalcenie-dzieci-w-dzihadzie>



Phyllis Chesler

Emerytowana profesor psychologii City University of New York, współzałożycielka Association for Women in Psychology oraz National Women's Health Network

Nigeria: USA pomogą w poszukiwaniach dziewcząt

Stany Zjednoczone zaoferowały pomoc w poszukiwaniu dziewcząt, uprowadzonych ze szkoły w północno-wschodniej Nigerii.

więcej na www.interia.pl

Islamiści w Nigerii uprowadzili ponad 100 licealistek

Ponad 100 dziewcząt zostało uprowadzonych przez islamistów z ugrupowania Boko Haram z liceum w stanie Borno w północno-wschodniej Nigerii – poinformowało źródło w siłach bezpieczeństwa, na które powołuje się agencja AFP.

więcej na www.wp.pl

Czy Turcja dostarczała broń Boko Haram?

„Dużo materiału jest teraz w drodze do Nigerii. Nie wiem czy ta broń zabije chrześcijan czy muzułmanów. Czuję, że zgrzeszyłem”- miał powiedzieć na ujawnionym nagraniu asystent szefa tureckich linii lotniczych Mehmet Karatas, prawdopodobnie w rozmowie z doradcą premiera Turcji, Mustafą Varank.

☒ Podejrzenie o dostarczanie broni do Nigerii pustoszonej przez walki pomiędzy islamistami z Boko Haram a rządową armią to kolejny cios w Recepta Tayyipa Erdogana, po szeregu zarzutów o korupcję w jego najbliższym otoczeniu.

Tureckie linie lotnicze zaprzeczają, że wysyłały broń do Nigerii z pominięciem prawa międzynarodowego ani do żadnych krajów objętych sankcjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jednak partia opozycyjna domaga się wyjaśnienia sprawy.

Rzecznik nigeryjskiej marynarki potwierdza dostawy broni z Turcji dla wojska. O innych dostawach nie ma wiedzy. Wydaje się nieprawdopodobne także, żeby broń dla ugrupowań terrorystycznych była przewożona przez regularne linie lotnicze.

Nigeria: Boko Haram zabija dzieci

Niezidentyfikowana liczba uczniów zginęła po ataku Boko Haram na internat w nigeryjskim stanie Yobe.

więcej na www.rp.pl

Francja nie chce negocjować z porywaczami

Francja nie będzie negocjować z islamistami z organizacji Boko Haram, którzy uprowadzili w ubiegłym tygodniu w Kamerunie siedmioro Francuzów – powiedział minister obrony Francji Jean-Yves Le Drian

Do uprowadzenia siedmioosobowej rodziny – trojga dorosłych i czworga dzieci – doszło 19 lutego. Francuskie władze twierdzą, że zakładników przewieziono z Kamerunu do Nigerii.

Porywacze ostrzegli w nagraniu opublikowanym w poniedziałek na portalu YouTube, że zabiją zakładników, jeśli władze Kamerunu i Nigerii nie uwolnią islamskich bojowników.

więcej na www.rp.pl